

**Sygnatura akt VI Ka 376/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **14 listopada 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Łata

Protokolant: Igor Ekert

po rozpoznaniu w dniach: 25 maja 2018 r., 14 września 2018 r., 27 września 2018 r., 14 listopada 2018 r.

przy udziale Marii Mizery Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy **K. P.** ur. (...) w B.

syna J. i T.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 lutego 2018 r. sygnatura akt IX K 955/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż:

- a) uchyla rozstrzygnięcie o karze z punktu 1 i na mocy art. 178a § 1 kk oraz art. 33 § 1 kk wymierza oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo karę 100 (sto) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł (dziesięć złotych),
- b) obniża rozmiar orzeczonego w punkcie 2 środka karnego do 3 (trzy) lat;

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zwalnia oskarżonego w całości od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 376/18

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się zasadna w ograniczonym tylko stopniu, a zarazem była ona skuteczna jedynie o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić zapadły wyrok poprzez:

a) uchylenie rozstrzygnięcia o karze z pkt 1 i wymierzenie oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo – na mocy art. 178a § 1 kk oraz art. 33 § 1 kk – kary 100 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10-zł,

b) obniżenie rozmiaru orzeczonego w pkt 2 środka karnego do 3 lat.

Co do istoty natomiast, apelacja na uwzględnienie nie zasługiwała. Sąd odwoławczy - zwłaszcza po uzupełnieniu materiału dowodowego - nie doszukał najmniejszych podstaw do odmiennej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, ani też do zakwestionowania ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych przez Sąd I instancji. Wnioski końcowe zaprezentowane w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, gdy chodziło o stwierdzenie sprawstwa i winy K. P., jak również prawną kwalifikację przypisanego mu występku – są trafne i logiczne. Za prawidłowy ocenić także potrzeba tok rozumowania Sądu Rejonowego prowadzący do wspomnianych ustaleń i ocen – pozostający w zgodzie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczone przy tym ram swobodnej oceny dowodów, nie naruszono prawa materialnego, ani też nie popełniono żadnych takich uchybień proceduralnych, które mogłyby spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Wszelkim wymogom formalnym określonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada też pisemne uzasadnienie wyroku, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Oskarżony – poza wszelkimi wątpliwościami – kierował krytycznego dnia pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym pozostając w stanie nietrzeźwości. Stan ów, co więcej wykazywał tendencję wzrostową, a już w momencie pierwszego badania był bardzo znaczący. Wynosił bowiem ponad 1,5‰, a zatem trzykrotnie przekraczał „wartość graniczną” pozwalającą na „oddzielenie” przestępstwa i wykroczenia.

Wyniki badań stanu trzeźwości K. P. nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Nie czynili tego również oskarżony i jego obrońca.

Jak już wspomniano w toku postępowania odwoławczego (vide: k-260) – K. P. będąc osobą dorosłą – zdawał sobie z całą pewnością sprawę, jak alkohol wpływa na organizm ludzki, a także jak oddziałuje na zdolności psychomotoryczne człowieka. Nie sposób również zakładać, aby nie była mu znana zasada zakazu łączenia leków z alkoholem, zwłaszcza w przypadku schorzeń psychicznych lub neurologicznych. Świadomie natomiast postąpił odwrotnie.

Zgromadzony materiał dowodowy, a w szczególności uzupełniająca opinia pisemna (vide: k. 206-207) i ustna (vide: k. 258-260) biegłych lekarzy psychiatrów: M. S. i E. R. kompletnie wykluczała możliwość przyjmowania, by w przypadku oskarżonego doszło do upojenia typu patologicznego bądź upojenia na podłożu patologicznym.

Brak było bowiem w działaniach K. P. tempore criminis – na co również zwracali uwagę biegli – wszelkich, nikłych choćby śladów reakcji charakterystycznych dla tego typu upojen: poszerzenia źrenic, gwałtownego pobudzenia, wybuchu agresji. Niczego takiego nie dostrzegali świadek K. N. mający osobisty kontakt z oskarżonym bezpośrednio po zdarzeniu. P. w żadnym wypadku nie popadł też w sen, a przeciwnie stosunkowo długo był następnie badany pod kątem zawartości alkoholu w organizmie. Oskarżony, co więcej zachował w pamięci – odmiennie aniżeli w sytuacji upojen typu patologicznego – pełny obraz rozpatrywanego zajścia i nie przejawiał najmniejszych kłopotów z jego odtworzeniem, tak w trakcie składania wyjaśnień w dochodzeniu, jak i przed Sądem Rejonowym.

To wszystko wskazane zostało przez biegłych w trakcie rozprawy odwoławczej. Biegli dodatkowo podkreślili, iż upojenie patologiczne w praktyce psychiatrii sądowej występuje niezmiennie rzadko. Odróżnia je nadto od upojenia na podłożu patologicznym, jakie może nastąpić w przypadku przyjmowania substancji o działaniu psychotropowym lub zmian w zakresie ośrodkowego układu nerwowego.

W ocenie biegłych, która w żadnym stopniu podważona nie została K. P. w trakcie zdarzenia pozostawał w fazie częściowej remisji. Objawy choroby mogą się wówczas utrzymywać w natężeniu szczytkowym (tj. – hypomanii, kiedy pobudzenie i odhamowanie występują w minimalnym stopniu, lub subdepresji – kiedy stan chorego jest odmienny). Mogą również występować one w jednym okresie w formie mieszanej, czyli tak hypomanii, jak i subdepresji.

Ta ostatnia forma dotyczyła właśnie oskarżonego w trakcie czynu – z minimalnym tylko poziomem manii i depresji (epizod mieszany). To zaś w nieznacznym zaledwie stopniu wpływało na zdolność do pokierowania swym postępowaniem, a nie miało najmniejszego wpływu na zdolność do rozpoznania znaczenia czynu.

W konsekwencji nie do przyjęcia pozostawał zarzut, by po stronie K. P. występowały uzasadnione wątpliwości, co do poczytalności w stopniu wymagającym obligatoryjną obronę przez profesjonalnego pełnomocnika w sensie regulacji art. 79 § 1 pkt. 4 kpk. W pełni stosowała się zatem – w postępowaniu przed Sądem I instancji – zasada wyrażona w art. 79 § 4 kpk uprawniająca do uznania, że udział obrońcy obowiązkowy nie był.

W zupełności zachowywała bowiem aktualność pierwotna opinia sądowo-psychiatryczna, z której wynikało (vide: k 46-48), że poczytalność oskarżonego w trakcie toczącego się postępowania nie budziła wątpliwości, był on zdolny do brania w nim udziału oraz do samodzielnej i rozsądnej obrony.

Wracając do głównego nurtu rozważań – wedle biegłych – leki, jakie przyjmował wówczas K. P. nie miały wpływu na stan jego poczytalności. Z kolei w sytuacji połączenia leku z alkoholem możliwe jest nasilenie psychotropowego oddziaływania leku i alkoholu – np. poprzez zwiększoną senność, zmniejszoną szybkość reakcji, itp. W przypadku oskarżonego nie stwierdzono jednak tempore criminis jakichkolwiek nietypowych działań, zważywszy stopień upojenia alkoholowego. Jeśli zatem doszło do kumulacji leków i alkoholu, to miało to niewielkie znaczenie. Biegły S. zwrócił w tym miejscu uwagę na fakt zachowania przez oskarżonego równowagi w trakcie jazdy na motorowerze do momentu kolizji.

Oboje biegli podkreślali, że wystąpienie epizodu mieszanego można było stwierdzić jedynie pośrednio, gdyż oskarżony nie był poddany badaniom psychiatrycznym ani bezpośrednio przed zdarzeniem ani też bezpośrednio po zdarzeniu. Wzięto tym samym pod uwagę opisy stanu psychicznego K. P. z okresów najbardziej zbliżonych do daty zajścia – tj. z dat wizyt w poradni psychiatrycznej: 29 maja 2017 r. i 26 czerwca 2017 r.

W okresie pomiędzy tymi datami (zatem w czasie badanego zdarzenia) dane zawarte w dokumentacji medycznej nie wskazywały, aby wymieniony znajdował się w fazie ostrej manii lub głębokiej depresji. W żadnym wypadku nie miała wówczas miejsca eskalacja. Oskarżony – co przyznawał on sam i obrońca – poddawany był wtedy terapii. W stanie eskalacji terapia nie wchodzi natomiast w rachubę, a niezbędne jest umieszczenie takiego pacjenta w szpitalu i leczenie farmakologiczne. Dopiero po przeminięciu fazy eskalacji rozpoczyna się terapię.

Mając na uwadze to wszystko Sąd Okręgowy uznał opinię biegłych za całkowicie uzupełnioną – pod kątem też obrońcy. Oddalił tym samym dalsze wnioski dowodowe apelującego o powołanie kolejnego zespołu biegłych lekarzy psychiatrów, a także o powołanie biegłego z zakresu toksykologii (vide: k-260). Nie ujawniły się też żadne fakty osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłych.

Sąd odwoławczy nie podzielił również poglądu obrońcy, co do podstaw dla wyłączenia biegłego S. z uwagi na okoliczność, iż leczył K. P.. Tylko skrajnie korzystna – z punktu widzenia interesu procesowego oskarżonego – opinia mogłaby wzbudzać wątpliwości, co do jej fachowości, rzetelności lub bezstronności. Opinia wyrażona, mająca oparcie w dokumentacji medycznej i znajdująca też pełne oparcie w stanowisku drugiego biegłego - wątpliwości takich nie wzbudza. Brak także powodów, by biegły ów miał podlegać wyłączeniu z urzędu.

W rozpatrywanym przypadku pewne też było wyłączenie z ruchu ulicy, po której przemieszczał się K. P. (z wyłączeniem jednak dojazdu do poszczególnych posesji oraz ruchu pojazdów budowlanych). Fakt ów nie miał jednak znaczenia dla ustalenia, czy zostały spełnione ustawowe znamiona występku z art. 178a § 1 kk. Ulica (...) pozostawała nadal drogą

publiczną, gdzie – choć w ograniczonym zakresie – odbywał się ruch ludzi i pojazdów. Wpływał natomiast na ocenę stopnia szkodliwości społecznej czynu i tylko w tym aspekcie został on wzięty pod rozwagę przez Sąd odwoławczy.

Podsumowując, nie mogło być zastrzeżeń, gdy chodziło o przyjęcie sprawstwa i winy oskarżonego, jak również oceny prawnej i kwalifikacji jego zachowań.

Sąd II instancji uznał, że stopień zawinienia K. P. był jednak znaczny. Przebiła lekkomyślność i niefrasobliwość oskarżonego, gdy zdecydował się on na kierowanie pojazdem mechanicznym pomimo świadomości spożywania tuż wcześniej – alkoholu, łącząc przy tym – wbrew zaleceniom lekarskim – alkohol z lekami o działaniu psychotropowym. Łatwość z jaką to wszystko uczynił bez jakiegokolwiek refleksji nad potencjalnymi skutkami. To, iż żaden poważniejszy skutek w praktyce nie nastąpił nie miało nic do rzeczy, już z uwagi na samą konstrukcję występku z art. 178a § 1 kk, gdzie ustawodawca spenalizował wytworzenie przez sprawcę hipotetycznego zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

K. P. spowodował ponadto kolizję z zaparkowanym przy wspomnianej ulicy pojazdem, kiedy to utracił panowanie nad kierowanym motorowerem. Wyrządził w ten sposób szkodę innej osobie, gdy z kolei chodziło o przedmiotowy aspekt zdarzenia.

Nie sposób było zatem przyjmować, by stopień zawinienia oraz stopień szkodliwości społecznej czynu znaczne nie były – jak widzi to obrońca.

Z drugiej strony należało zwrócić uwagę na istotne okoliczności łagodzące, które nie mogły pozostawać bez wpływu na wybór rodzaju i rozmiaru kary oraz rozmiaru środka karnego: dotychczasowa niekaralność oskarżonego, przyznanie się do zarzutu oraz wskazanie okoliczności towarzyszących zajściu, skrucha. Wreszcie – warunki, w jakich doszło do przestępstwa, to jest na wyłączonej z powszechnego ruchu ulicy, w godzinach nocnych, kiedy to prace remontowe się nie odbywały, a siłą rzeczy także i ruch okolicznych mieszkańców (tj. pieszy i pojazdów) nie mógł być wielki (co oczywiście nie ujmuje nic faktowi spowodowania zderzenia z parkującym samochodem).

Nadto na okoliczności dotyczące sytuacji życiowej, zdrowotnej, majątkowej oskarżonego. K. P. jest rencistą. Świadczenia z tego tytułu pobiera w skali miesięcznej w kwocie przekraczającej nieco 1000-zł. Około połowy powyższych świadczeń „konsumowana” pozostaje stale przez obciążające oskarżonego należności alimentacyjne na rzecz małoletniego dziecka – potrącane przez komornika.

Oskarżony jest ponadto niepełnosprawny w stopniu umiarkowanym, zaś jego zdolność do pracy pozostaje stale ograniczona do warunków pracy chronionej (vide: odpis orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, k-221).

W omówionych realiach faktycznych Sąd Okręgowy uznał za rażąco i niewspółmierną karę 1 roku ograniczenia wolności wyrażającą się między innymi potrącaniem 20% otrzymywanego wynagrodzenia (jeśli w ogóle uznać rentę za wynagrodzenie za pracę, którym zdecydowanie nie jest, vide: decyzja ZUS, K 241-243) na cel społeczny. Kara o takiej postaci powodowałaby w praktyce pozbawienia oskarżonego środków do życia, a ponadto w obliczu uzyskiwania jedynie świadczeń rentowych nie odpowiada ona treści uregulowania art. 34 § 1a pkt 4 kk. Zarazem wobec niepełnosprawności K. P. nie jest realne wykonywanie kary ograniczenia wolności w formie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, zaś niedopuszczalne (w obliczu zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonego) – wymierzenie kary surowszego rodzaju – tj. kary pozbawienia wolności choćby z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Z uwagi na naprowadzone wyżej okoliczności, w których popełnienie przestępstwa nastąpiło razi też nadmierną surowością wymierzanie środka karnego aż na pięć lat (zwłaszcza, gdy obejmuje on zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, zaś oskarżony jak dotąd za przestępstwo karany nie był).

Sąd Okręgowy uznał tym samym, że karą adekwatną do winy i szkodliwości społecznej czynu, a zarazem karą odczuwalną i dolegliwą, lecz mieszczącą się w granicach dyrektyw w art. 53 § 1 i 2 kk oraz realną do wykonania

(np. w systemie ratalnym) będzie kara grzywny w wysokości 100 stawek dziennych. Rozmiar jednej stawki dziennej dostosowany przy tym został do rzeczywistych możliwości finansowych i majątkowych K. P.. Ze wszystkich powyższych względów zasięg czasowy środka karnego ograniczono do trzech lat.

Świadczenie pieniężne z pkt 4 dyspozycji zaskarżonego wyroku orzeczono w minimalnej przewidzianej ustawowo wysokości. Nie podlega zatem ono modyfikacjom.

W pozostałej części wyrok jako trafny utrzymany został w mocy. O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto jak w pkt 3 wyroku niniejszego.